

KTO ZYSKA, A KTO STRACI NA POLITYCE KLIMATYCZNEJ?

Polityka państw na rzecz redukcji emisji gazów cieplarnianych jest nieskuteczna, gdyż ludzie odpowiadają za zaledwie ok. 1 proc. ich łącznego wolumenu - powiedział ekspert Biura Bezpieczeństwa Narodowego Paweł Turowski w trakcie III Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Bezpieczeństwo energetyczne - filary i perspektywa rozwoju”, która odbywała się na Politechnice Rzeszowskiej im. I. Łukasiewicza. Konferencję zorganizowali Instytut Polityki Energetycznej im. I. Łukasiewicza oraz Katedra Ekonomii Wydziału Zarządzania Politechniki Rzeszowskiej im. I. Łukasiewicza.

Polityka klimatyczna to biznes

W trakcie dyskusji pt. „Geopolityka dostaw gazu ziemnego” Turowski ocenił, że działania państw na rzecz redukcji emisji gazów cieplarnianych są nieskuteczne, co wynika m.in. z tego, że ludzie odpowiadają za zaledwie ok. 1 proc. ich łącznego wolumenu. Jego zdaniem prowadzona przez państwa i na forum Unii Europejskiej polityka klimatyczna ma w istocie na celu realizację ich interesów wewnętrznych. Jako przykład podał niemiecką Energiewende. Zdaniem eksperta BBN jej głównym zadaniem nie jest realizacja transformacji energetycznej tego kraju a wzmocnienie tamtejszej gospodarki. W jego opinii w ciągu dwóch lat niemiecki sektor OZE będzie odpowiadać aż za ok. 15 proc. PKB Niemiec, zaś w wyniku Energiewende kraj ten stanie się też największym eksporterem energii na świecie. Turowski dodał, że unijna polityka klimatyczna może stanowić zagrożenie dla Polski. Dostosowanie krajowej do polityki do jej wymogów pochłonie bowiem nawet 300-400 mld zł w ciągu 20 lat, co doprowadzi do spowolnienia wzrostu gospodarczego.

Wymogi klimatyczne szansą dla inwestycji gazowych

Z kolei w ocenie zastępcy dyrektora pionu rozwoju Gaz- Systemu Aleksandra Zawiszy coraz ostrzejsze unijne wymogi środowiskowe mogą zwiększyć rentowność elektrowni gazowych. Chodzi głównie o tzw. dyrektywę CAFE (*Clean Air For Europe*) z 2008 r., która zastrzyła m.in. wymogi dotyczące jakości powietrza oraz tzw. dyrektywę MCP z 2015 r., która ograniczy emisję zanieczyszczeń z tzw. średnich obiektów energetycznego spalania. Zdaniem Zawiszy pełne wdrożenie tych przepisów do polskiego porządku prawnego spowoduje, że inwestycje gazowe będą jeszcze bardziej opłacalne. Gazówkom sprzyjają też rosnące ceny uprawnień do emisji CO₂. Wiceszef pionu rozwoju Gaz- Systemu zwrócił uwagę, że jeszcze kilka lat temu wynosiły one ok. 5 euro, a obecnie ok. 14 euro. Taka sytuacja podwyższa koszty działania siłowni na węgiel i zapewnia większą konkurencyjność elektrowniom na gaz.